

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

### WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

### CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

# B. DÜTZ

WARSZAWA.

NOWY-ŚWIAT 33.  
TELEFON 60-37.

## MAGAZYN BŁAWATNY

## KONFEKCJA DAMSKA

POLECA: WEŁNY KOSTJUMOWE od mk. 60.—mtr.  
 WEŁNY SUKNIOWE » » 60.— »  
 JEDWABIE SUKNIOWE » » 75.— »  
 JEDWABIE BLUZKOWE » » 40.— »  
 MADAPOLAMY » » 16.— »  
 PŁÓTNA, METKALE, NANSUKI, BATYSTY,  
 ETAMINY, FLANELETY i w. innych.

POLECA: SUKNIĘ WEŁNIANĄ od mk. 500.—  
 SUKNIĘ JEDWABNĄ » » 600.—  
 BLUZKI WEŁNIANE » » 135.—  
 BLUZKI FLANELETOWE » » 50.—  
 BLUZKI JEDWABNE » » 140.—  
 KOSZULE » » 34.50  
 GARNITURKI, HALKI, STANICZKI, CHUSTECZKI,  
 SZALE, PASKI i w. innych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

WYPRZEDAŻ KONFEKCJI MĘSKIEJ! KONFEKCJA DAMSKA POD KIERUNKIEM p. MARJI ŚMIGIELSKIEJ.

## Marja Suchecka

po długich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona SS. Sakramentami dn. 21 listopada 1919 r. w wieku lat 83.

Pogrzeb odbył się dnia 22 XI na cmentarzu Bernardyńskim.  
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dn. 24 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Jakóba. O czym zawiadamia Rodzina.

## Polski Teatr Robotniczy (S-to Jańska 21).

Niedziela, 23 listopada

1. ŚPIEW CHÓRALNY.
2. „ZNAWCA KOBIET“ komedia w 1-ym akcie.
3. TAŃCE przy akompaniamencie orkiestry.

Początek o godz. 7-ej wiecz.

Kasa otwarta od 6-ej wiecz. w dniu przedstawienia.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża mego ś. p.

## Stanisława Syliwanowicza

nabożeństwo żałobne za spókoj duszy jego odbędzie się we wtorek, dnia 25-go listopada o godz. 9 1/2 w kościele Bratowskim. O czym zawiadamia Żona.

## Parcelacji posiadłości ziemskich i eksploatacji lasów

podejmuje się

## Biuro parcelacyjne i leśne w Lidzie

L. Michniewicz i W. Laskowicz.

Przewiezienie zwłok Ś. P.

## Ignacego Parczewskiego

i złożenie w grobach rodzinnych w Niemenczynie odbędzie się we wtorek, 25-go b. m.

Wyrowadzenie zwłok z kościoła św. Jakóba nastąpi o g. 6, min. 30 zrana.

## POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO

na Placu Ratuszowym.

Dziś, w niedzielę 23 listopada 1919 r.

1. WIGILJA Św. ANDRZEJA sztuka ludowa w 1 akcie Dominika, ze śpiewami i tańcami.
2. Mąż od biedy komedia w 1 akcie Józefa Blizińskiego. Reżyser K. Wiśniowski.

Odbędą się dwa przedstawienia.

Początek I-go o godz. 6 w., II-go o godz. 8 wiecz.

Bilety od 50 kop. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano, dla wojskowych 20% ustępstwa.

## KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C.U.F. Ostrobramska 5. (Sala Miejska)

W niedzielę, dnia 23 listopada r. b.

## Wielkie zapasy ATLETÓW

3 nagrody 3000 marek oraz złoty i srebrne medale.  
Walczą: KORNACKI (champion polski),—LUTOW (champion świata),—CZARNA MASKA (zapaśnik incognito),—PIŁKOW (champ. Turkest.),—NIRZANAN (miejscowy amator),—RAFAŁ (zapaśn. śred. wagi),—M. ADLER (zapaśn. starozakonnny) KIWI (nowoprzyb. zapaśnik),—TUONISTO (champion Baropy, nowoprzyb. zapaśn.) (Walki odbywają się między dwoma seansami filmowymi). Początek walk o 8 m. 30 w.

Na Dziennik kobiety wsp. tragedia w 5 cz. podług głośnej powieści Malgorzaty Boehme z Erną Moraną w roli głównej. Nad progr. wes. kom. w 4 cz. p.t. Człowiek maipa ze słynną MIA MAY w roli tyt. Początek seansów filmowych o godz. 5 1/2 i o 9 1/2 wiecz. Teatr dobrze ogrzewany.

## Polski Teatr Nowoczesny. Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w niedzielę, 23 listopada 1919 r. Popołudniu o godz. 4 pp.

## W rocznicę oswobodzenia Lwowa.

HYMN NARODOWY z udziałem solistów, chóru i orkiestry.

1. OSTATNIE CHWILE KOŚCIUSZKI — obraz historyczny w 1 akcie Ostoi
2. Dział koncertowy. Program patriotyczny.

Wieczorem o godz. 8 wiecz.

## KRAKOWSKIE ZUCHY,

Wodewil w 4 aktach Stefana Turskiego.

Reżyserował Szoszland.

Z. powieść: W poniedziałek, 24-go b. m. «Manewry jesienne».

Zakład cynkograficzny

## F. Zaniewskiego

Wykonuje wszelkie klisze do druku

Do sprzedania resztki białostockich kosturów na męskie i damskie kostjumy—2 arsz. szer. rozmaite kolor. po 15 r. arsz. Wielka 50—I wejście z bramy po lewej

## JADŁODAJNIA

Polskiego Stowarzyszenia Rzemieśln. I-sza Portowa 4. Obiady od godz. 11—4 i pół.

## Mieszkanie

z 5 lub 4 dużych pokoi z wygodami, w śródmieściu, potrzebne natychmiast. Ul. Orzeszkowej 11.

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztyły i plakaty tłoczono osobno oraz drukowane zwykle.



## Powrót biskupa Roppa i ks. Mukermana.

Radosną możemy czytelnikom naszym zakomunikować wiadomość. Oto wydział prasowy Polskiego Czerwonego Krzyża donosi, iż, na skutek starań specjalnej misji i w wyniku zawartej umowy z Czerw. Krzyżem bolszewickim co do wymiany internowanych i jeńców, — **zwolnieni zostali ks. biskup Ropp i ks. Mukerman z Wilna**, którzy byli, jak wiadomo, więzieni przez bolszewików w Moskwie. Zarówno ks. biskup Ropp jak i ks. Mukerman są już w drodze do kraju.

Oczekiwane są wiadomości o zwolnieniu całego szeregu pozostałych w Moskwie rodaków.

## Dokąd idziemy?

Od Związku czeładników piekarskich otrzymaliśmy z prośbą o wydrukowanie następującego pismo:

«Związek Piekarzy i Cukierników ogłasza pp. właścicieli piekarni, że płaca za 8 godzinny dzień pracy, została podniesioną od 10-go Listopada 1919 roku na 10 rub. to jest 40 rub. dziennie i 3 tony chleba; dlatego uprasza się p. p. Właścicieli piekarni o zgłoszenie się do Związku dla podpisania umowy do 1-go Grudnia 1919 r. w przeciwnym razie po upływie wyżej wymienionego terminu piekarze będą zdjęci z roboty».

Czyniąc zadość życzeniu p. p. czeładników piekarskich, zamieściliśmy powyżej pismo ich nie smleniając, zachowując nawet ściśle układ i pisownię — z drugiej strony nie możemy jednak odmówić sobie dodania do powyższego kilku uwag redakcyjnych.

Czeładnicy piekarzy żądają podniesienia dziennej płacy do 40 marek z dodatkiem dziennie trzech funtów chleba, co czyni łącznie przeszło 50 marek. Nie myślimy przeprowadzać tu porównania, że dziesięćdziesiąt dni w pięć procent inteligencji, a więc osób, które przeciętnie 15—20 lat strawiły na nauce, przygotowując się do swego zawodu, nie mogą nawet marzyć o podobnym zarobku, że większość ich po przestawie musi na 20 i nawet mniej marek dziennie. Przeciwnie, gotowi jesteśmy podziwiać skromność i umiarkowanie panów czeładników piekarskich, którzy gotowi zadowolnić się tylko pięćdziesięciu markami, skoro również dobrze mogli przecie zażądać 100... 200... a chociażby 400 czy tyśiąc marek dziennie. Papier cierpliwy jest, no i właściciele czy to piekarz, czy innych przedsiębiorstw niemieckiej, gdyż zwykle, po krótkich targach zgadzają się na każdą, najbardziej fantazyjną podwyżkę. Czemu bo nie? Właściciel piekarni najmniej na tem traci, bo przeważnie niema też nic do stracenia. Piekarz, jak sama nazwa jego ponura, jest od pieczenia chleba i bułek, nie od fabrykacji pieniędzy — z własnej kieszeni nie dołoży, lecz nadwyżkę, żadaną przez czeładników odbije na cenie chleba, podnosząc ją odpowiednio. Zamiast tedy jak obecnie 3 mk. 70 fen. będziemy płacić 4 mk. potem 5 i t. d. Zbyt chleba przez to się nie zmniejszy, gdyż jest to towar, który idzie przy każdej, najfantazyjniejszej cenie. Za czasów bolszewickich płaciliśmy po 15 marek, w Petersburgu i Moskwie podobno płacą po 100 rb. i więcej. Jeżeli dalej tak pójdzie, i my w bliskiej przyszłości doczekamy się cen podobnych. Ani piekarze, ani ich czeładnicy na tem nie straca, owszem zarobią — straci na tem masa ludności, zmuszona cały swój grosz wydawać na ten niezbedny kęs chleba powszedniego, ograniczając jednocześnie wszelkie inne wydatki na o dzieć, opał, na okrasę, nie mówiąc już o potrzebach kulturalnych, jak książki, wychowanie dzieci i t. p.

Zapytujemy: jaka ma te rada?

Gdyby panom właścicielom domów spodobało się piękne go dnia wyrzucić z mieszkań wszystkich lokatorów, gdyby np. lekarze przestali przyjmować chorych, dźwiedzać swych pacjentów, gdyby nauczyciele przestali uczyć — znalazłoby się na nich

środku przymusu. Czyż kwestja chleba powszedniego grożąca wygłodzeniem całego miasta mniej jest doniosła jak sprawa mieszkaniowa, sprawa opieki nad chorymi, lub naukania dzieci?

Dość, sam lud robotczy poczyna sobie zdawać sprawę z tego, że znalazł się w kole błędnem, że podwyższanie płacy pociąga wnet za sobą podniesienie się cen na wszystkie towary. Powiadamy, że sami pracownicy zdają sobie dziś sprawę z tego, tylko rzecz jasna, że nikt pierwszy z siebie nie chce ofiary, natomiast chętnieby się z tem zgodzili i przyklasnęli, gdyby jakaś siła wyższa równomiernie dla wszystkich ograniczyła wysokość zarobku i przeciętna możliwość dalszego śrubowania cen.

Tą siłą wyższą może być tylko rząd, który, gdzie jak gdzie, ale tam przynajmniej ma prawo wejść i użyć swej powagi, a jeżeli trzeba — siły, gdzie chodzi nie o jakieś przedmioty zdyktu, ale o zaopatrzenie studentycznego miasta w produkt niezbedny jak chleb, bez którego dnia jednego obejść się nie możemy.

Uzależnienie takiej sprawy od dobrej lub złej woli garści czeładników, nie zdających sobie sprawy z tego co czynią, nie umiejących nawet prawidłowo wyrażać swych zdań — nie jest tolerancją, jest zaślepieniem.

Nawet bolszewicy, gdy trzeba było, potrafili zaprowadzić przymus pracy. Nasze władze wypatrzone w papierowe teorie i teoryjki nie są w stanie czy nie chcą spojrzeć w oczy rzeczy wistoci, która z dniem każdym zbliża nas do ostatecznego rozstroju życia wewnętrznego.

Strajk formalów i parobków, którzy placili się milionami padów smarziętych ziemniaków i tyleż bu raków cukrowych wykazał jasno, co znaczy puszczona luzem samowola elementów niekulturalnych, podległych najgorszym wpływom agitacji wrogiej.

Dużo na razie mówiło się o zapobieżeniu podobnym wypadkom na przyszłość, o potrzebie «silnej ręki». Czy wpłynęło to jednak na postępowanie naszych władz administracyjnych?

Obecna sprawa czeładników piekarskich (jedna z wielu) wykaże dowodnie czy miarodajne czynniki nasze dorosły do wielkich zadań i wymóg, które stawia nam niezwykła obecna, przełomowa chwila. J. O.

## ODEZWA Komitetu Gwiazdkowego.

Nadchodzi święto Bożego Narodzenia.

Z żołnierzy naszych wielu spędzi ten dzień uroczysty już po raz szósty w okopach i na placówkach wojennych, wielu z nich po raz pierwszy poczyna się w osamotnieniu i zdala od ognisk rodzinnych.

Nie dopuśćmy do tego, by ci «stary żołnierze» zapomnieli, że mają w kraju rodziny, nie pozwólmy na to, by ten młody rekrut poczuł się osamotnionym!

Rodziny ich są daleko i nie wszystkie są w stanie posłać synom i braciom dary gwiazdkowe. Niech całe społeczeństwo stanie się dla nich jedną wielką rodziną, niech związek ich z krajem, który oswobodzili krwią, a zaslanają własną pierśią po raz nowy się zaciekni, niech wiedzą, że ich tu kochają, cenią i szanują.

W Wilnie utworzył się Komitet Gwiazdkowy, zawiązany pod Protektorem Dowódcy fr. Lit. Biał. Generała St. Hr. Szeptyckiego, by stać się pośrednikiem między społeczeństwem a żołnierzem walczącym.

Pragnie on zespolic wszystkie Komitety, powstałe w tej samej myśli czy na terenie oswobodzonej Litwy i Białorusi, czy w innych częściach Polski a pracujące dla tutaj walczącej armji i uzgodnić pracę tak, by żaden oddział wojskowy, żaden żołnierz frontu Lit.-Biał. pominięty przy Gwiazdce nie został.

Niech każdy powiat, każde miasto i każda parafia podejmie natychmiast organizację podobnych Komitetów, przystąpi do zbierania ofiar i zawiadomi jaknajprędzej o swoim powstaniu Komitet Gwiazdkowy w Wilnie, który wysła dalsze wskazówki.

Ks. proboszczowie i urzędnicy władz cywilnych, zarządy miast, wójtowie i sołtysi, nauczyciele i nauczy-

cielki, rolnicy więksi i mniejsi, towaryszystwa zawodowe i związki, polacy i polki niech przyczynią się czem mogą do wspólnej ofiary.

Dary w pieniądzu i w naturze w każdej wysokości są równie pożądane.

Uprasza się kierować je do Komitetów prowincjonalnych lub wprost do Komitetu w Wilnie dla dania możności porobienia większych zakupów dla całej armji u nas walczącej.

Adres Komitetu: Wilno, Sw. Jerska 22 Klub Koła Polek. Składki przyjmują też Redakcje pism polskich i Bank Handlowy w Wilnie.

Sekretariat otwarty od 3—5 po poł., w tym samym lokalu (Klub Koła Polek Sw. Jerska 22).

A więc do pracy! Bez ocaganiania się, bo czasu do świąt niewiele! Do dzieła ofiarnego — dla dobra żołnierza walczącego ku większej chwale Ojczyzny.

## O honor narodu.

Przeżyte męki, gnębiąca tymczasowość, połączona z klęskami natury materialnej, tak przeżarła nam nerwy, że tracimy jasność poglądu i wchodzimy na drogę wielce niebezpieczną zwątpienia o wartości naszej, jako całości narodu.

Obcy podziwiają hartowność Polaków, podkreślają dowody nadzwyczajnych zdolności organizacyjnych, ogrom patriotyzmu. I nie myślą się. Po tylu latach niewoli, a zatem zupełnej niemożności wyrabiania się ludzi, zdolnych do kierowania nauką, życia samodzielnego politycznego i gospodarki wewnętrznej — bessańskie wadliwa, ale stanęła budowa państwowości polskiej, pomimo, że tyle przeszkód na swej drodze spotykała. Wielka armja broniąca zwycięsko nie tylko granic, ale wyzwalała wciąż nowe tereny z pod przemocy barbarzyńców i nie dopuszczająca szerzenia się bolszewizmu w Europie, to przecież rzecz wielka.

W historii świata zapisana będzie złotymi zgłoskami karta smagania się armji polskiej, młodej, jakby cudem do życia powołanej, z odwiecznymi wrogami, i świętym miszczycelem wszelkiej kultury i cywilizacji. Historia wyjaśni fakta, nie wszystkim dziś znane, kępowania tej armji przez politykę państw ościennych, nie dopuszczającą do rozkwitu tkwiących w tej armji wszelkich możliwości.

W grobie lat tyle leżąca Polska smartwychwstała; organizm swój leczyć musi z chorób niewoli, zdierać z siebie pleśń obcej sgnilizny, systematycznie zaszczepianej, ważyć musi z niesłychanie rozkładowymi wpływami długoletniej wojny, krwawej, morderczej i połączonymi z nią warunkami życia, które ludzie zamieniają w dzikie zwierzęta, szakale i hyjany.

Dziś na świecie wogóle, więcej hyjen i szakali, dwunożnych stworzeń o miedziąnem czole i niskich instynktach, niż ludzi prawdziwie godnych tego miana.

Ale my o tem wiedzieć nie chcemy, a z całą zapalczywością, przy każdej sposobności plwamy na nasze społeczeństwo za nasz naród za to, że w nim spotyka się okazy nieprawdopodobne, godne pogardy i potępienia.

Hyjen, szakali, zwierząt o niskich instynktach dużo tak a nas jak wszędzie; wyszukiwać ich, tropić, tępić bezwzględnie, nie oglądając się na to kto i co, zbrodnie ich czy przestępstwa na światło dzienne wyprowadzać, pod pręgierz opinii publicznej poddawać i karać.

Ależ na Boga, nie można za winy mętów społecznych, bo takie okazy tylko do mętów zaliczyć trzeba — obwiniać całe społeczeństwo, cały naród.

A jakże często słyszymy takie oskarżenie z ust skądinąd dobrych Polaków rzucać.

Nie porwalajmy na takie nogólnienia, stajmy w obronie naszego narodu, strzeżmy jego honoru. Pomagajmy w leczeniu organizmu, w oczyszczeniu jego ze wszystkich brudów, pleśni, nie dajmy nowym rozkładowym pierwiastkom pleść się wśród nas, nie ukrywajmy dla jakichkolwiek względów przestępców, bo tym sposobem opóźnimy proces wylaniania się istotnego ducha narodu, mającego wielką misję do spełnienia, jak to przepowiedział duch prorocy na-

rodowego wieszca. Naród, który przetrwał tak długą i tak straszną niewolę, który przez lat tyle rzucony był na pastwę trzech wrogów, używających wszelkich sposobów by ducha jego znieprawić i na swoją modłę urobić — a dziś, ze wszystkich zakątków ziemi polskiej proklamujący swą polskość i prawo do stworzenia jednego wielkiego Państwa (Polskiego) — jest narodem wielkim, hartowanym, nieśmiertelnym. On może przetrwać od innych powstanie z chorób wojennych, zwalczy zło nurtujące wewnątrz, skrzepi siły, odrzuci precz wpływy obce i będzie w całości swej takim, jakim się okazywał w wielkich chwilach dziejowych: prawym, szlachetnym, sprawiedliwym i rycerskim.

Nieprawdą jest, że przeszłość niczego nas nie nauczyła.

Z morza krwi i łez, wstaje Polska wszechstanowa, wyrasta nowy typ Polaków, którzy zachowując psychikę wrodzoną naszemu narodowi, uchwycają we własne krzepkie dłonie wszystkie narzędzia pracy, nie gardząc łokciem i miarką, sami bez niczyjej pomocy czy pośrednictwa zbudują Wielką Polskę, a nie wypuszczając z garści oręża, w razie potrzeby wrogom zęby pokazać potrafią.

Emilja Węslawska.

## Z prasy polskiej.

Iwan Iwanowicz Gorczagin.

«Myśl Niepodległa» pod powyższym tytułem umieszcza co następuje:

«W stołecznej Warszawie przy ul. Szpitalnej № 1 na trzecim piętrze można na pewnych drzwiach odczytać kartkę treści następującej: «Białoruski Komitet ad 10 godzin da 1 zrana i ad 3 da 5 papaludni, a u suboty ad 10 zrana da 3 pp.»

Żywie tam niejaki Iwan Iwanowicz Gorczagin, chepli się rozległymi stosunkami w ministerjach naszych, oraz zapewnia, iż może zrobić dużo dla Moskwy siedząc w Warszawie.

Powiadają, że jest tam właściwie siedziba związku rosyjskiego, ukrywającego się pod płaszczkiem białoruskim.

Powiadają również, że w Warszawie przebywa ogółem jakieś 40 tysięcy Rosjan, zajmując niepotrzebnie mieszkania, których nam tak brakuje i żyje niekiedy b. dostannie. Na ulicach, w kawiarniach i restauracjach coraz głośniej i śmielej rozlega się mowa rosyjska. Dochodzą nas wieści, że Rosjanie myślą nawet o tem, by upomnieć się o zwrot soboru na Dziedzińcu Saskim.

Opinie publiczną zaczyna to wszystko drażnić i niepokoić. Iluż to rodaków naszych nie może stanąć w Warszawie z powodu braku mieszkań, ileż to małżeństw nie dochodzi do skutku z tego właśnie powodu, że czterdzieści tysięcy Rosjan rozpiara się w stolicy i przebakuje, że wrócić jeszcze dawne czasy, byle się na nie poczekało cierpliwie.

Może nasze władze zajęłyby się tymi Iwanami Iwanowiczami. Można by założyć dla nich obóz koncentracyjny choćby w pobliżu Szczyplorna lub gdzieś indziej. Tam pan Gorczagin mógłby przyjmować swoich interesantów «ad 10 godzin da 1 zrana i ad 3 da 5 papaludni — naturalnie pod pewną kontrolą straży obozowej».

Tyle «Myśl Niepodległa». A cóż o tem mówić mamy my, Wilnianie — gdzie Rosjanie nie tylko już prywatnie zajmują mieszkania, lecz gdzie o rządową posadę Polakom trudno, bo już je posiadowali panowie Iwani Iwanowicze czy Nikołaje Nikołajewicze, gdzie w akcyje np. gdy wejdziesz, nieświadomy interesancie polski — cofasz się przerażony czy nie uległeś hallucynacji! Bo oto dokoła ciebie rosyjskie twarze, a były carski urzędnik z góry patrząc na ciebie zapytuje: Szo wam autko?

Z przyczyn od nas niezależnych pisma wileńskie już drugi dzień nie otrzymały telegramów Pat'a. Podług prywatnych wiadomości z Warszawy, gabinet Paderewskiego miał się podać w komplecie do dymisji. Uformowanie nowego gabinetu powierzono jakby dotychczasowemu min. finansów Bilińskiemu. Podług innych wersji Biliński podobno nie podjął się tego zadania.

Wszystkie te wiadomości wymagają sresztą potwierdzenia.



## Sprawy polskie.

—s—

### Żołnierze Słowacy z armji czeskiej uciekają do Polski.

Granicę orawską przekroczył silny oddział żołnierzy czesko-słowackich, którzy zbuntowawszy się przeszli na teren Polski w sile jednego bataljonu. Władze Polskie rozbroiły dezertorów słowackich, którzy oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nie wrócą pod czeskie panowanie.

### Odniesienie p. Casanova-Lutosławskiej.

Z Madrytu donoszą: d. 1 listopada w hiszpańskim ministerjum spraw wewnętrznych odbyło się uroczyste udekorowanie przez ministra p. Burgos y Maso, wielkim krzyżem dobroczynności znanej pisarki, p. Zofji Lutosławskiej, z domu Casanova.

Oznaki tego orderu zostały nabyte ze składki, ogłoszonej w całej Hiszpanii w celu uczczenia działalności filantropijnej p. Lutosławskiej podczas wojny.

Paula Zofja Casanova Lutosławska jest żoną profesora uniwersytetu wileńskiego, Wincentego Lutosławskiego i znaną powieściopisarką.

### Aresztowanie fałszerzy dokumentów wojskowych.

Dwóch takich ptaszków aresztowała policja w Krakowie. Są nimi dwaj żydki, ojciec i syn Lejzor i Matjaz Kleinwachsowie. Fałszowane dokumenty wojskowe sprzedawali za grube pieniądze żołnierzom-żydom i zrobili na tem taki majątek że byli w trakcie kupowania kamienicy w Krakowie i lasów pod Krakowem. Lecz ich własność w tym czasie przyłapano. Prócz tego Lejzor prowadził tajną fabrykę sacharyny.

### Apro wizacja Warszawy i wielkich miast.

Po burzliwej dyskusji na posiedzeniu Rady Miejskiej w Warszawie udała się specjalna delegacja do Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i ministra apro wizacji z energiczną interwencją o żywność dla Warszawy.

Min. aprowiz. Słowiński przedłożył delegacji pocieszających wyjaśnień, mianowicie że: kryzys żywnościowy i opałowy jest już poza nami, w Poznaniu jest już 1200 wagonów żywności dla miasta, chleb będzie w krótkim czasie, dowóz ziemniaków zapewniony, wszystkie ziemniaki z Poznańskiego gdzie ich jest aż nadto, przeznaczone są dla armji i wielkich miast. Spekulanci nie dostaną ani jednego wagonu. Cały transport żywności z Ameryki w ilości 300 tys ton będzie zmagazynowany w Warszawie.

Co do węgla zapewnił minister że od dwóch tyg. nadchodzi do Warszawy 200 do 500 wagonów dziennie i w dowozie tym nie będzie przerwy. Gorzej jest z cukrem, bo z powodu strajku rolnego 70 procent buraków zostało w ziemi. Jeśli nastąpi odwilż, można je będzie jeszcze wydobyć z ziemi.

W parę dni potem ministerjum apro wizacji w Warszawie nadesłało redakcjom pism następujący komunikat przedowy:

Ministerjum apro wizacji podaje do wiadomości, że kryzys żywnościowy i opałowy wywołany trudnościami komunikacji już został opanowany. Warszawa, większe miasta i ośrodki przemysłowe otrzymają już w najbliższych dniach przypadające im kontyngensy.

### Lud litewski za Polską.

Wśród ludu litewskiego zauważyć się daje stopniowy wzrost uczuć przyjaźnych dla Polski i Polaków. Przejawy tej zmiany nastrojów mnożą się z każdym dniem. Ostatnio na wiecu w Krocach i Niemoksztach (pow. rosieński) zebrani licznie chłopci litewscy wystąpili z energicznym protestem przeciw agitatorom rządowym, występującym z wrogimi dla Polski przemówieniami.

### Bolszewicki dygnitarz w Warszawie.

W Warszawie aresztowano etowarzystwa Aleksandra Grojnema. Znany on był w Warszawie jako nauczyciel gimnazjum Chrzanowskiego, za caratu wróg polskości i rusyfikacji. Gdy wojna wybuchła, powołany do armji rosyjskiej dosłużył się stopnia porucznika. Po

wybuchu bolszewizmu został przez etowarzystwa «głównowiercha» czerw. armji Krylenkę, mianowany kierownikiem wojskowych zakładów naukowych okr. moskiewskiego, wkrótce zaś potem jenerałym naczelnikiem tychże szkół. Po jakimś czasie etowarzystwa Grojnem zniknął z horyzontu bolszewickiego i wyjechał... w Warszawie. Przy aresztowaniu twierdził, że... rozczarował się do bolszewizmu — śledztwo jednak wykazało jakże to ex-sobrusiela i ex dygnitarz bolszewicki miał w Warszawie interesy.

## Ze świata.

### Chłopi czescy przeciw socjalistom.

Pismo rolników czeskich «Vecera» — jak piszą z Cieszyne podaje artykuł pod znamiennym tytułem: «Ostatnie ostrzeżenie socjalistów przez ludność wiejską». W artykule tym wywodzi «Vecera», że ludność wiejska nie ścierpi dłużej bolszewickich wykreśleń socjalistów czeskich i ich kampanji przeciwko prawom agrarym republiki czesko-słowackiej. Prawo o wywłaszczeniu ziemi z dn. 19 kwietnia b. r. przewiduje podział wielkiej własności pomiędzy chłopów, a tymczasem socjaliści robią, co mogą, ażeby wielka własność rolna wyszła cało, bo mają nadzieję, że przywódcy ich stronnictwa będą mogli niepodzielnie panować na tych wielkich obszarach. Gdyby się spełniły życzenia socjalistów, ani jeden chłop nie dostałby ani kawałka ziemi, gdyż tego rodzaju terrorystyczny rozkaz przagnął wydać. Jest to zwiastująca zdradę stała, jak pisze «Vecera». Rosnącej ludzie między socjalistami powinni się wreszcie zdobyć na energję i wystąpić ostro przeciwko agitacji bolszewickiej na wsi.

### Bolszewicy w Finlandji.

W Finlandji wykryto centralny komitet komunistyczny, który prowadził agitację wśród wojska i robotników.

### Spisek bolszewicki w Ameryce.

Wykryty spisek bolszewicki w Ameryce miał na celu obalenie rządu w Waszyngtonie i zastąpienie go przez organizację rewolucyjną na wzór Rosji sowieckiej.

Urządzący policji amerykańskiej aresztowali kilka tysięcy spiskowców w rozmaitych miastach. Skonfiskowano broń, amunicję, i całą literaturę agitacyjną. Większość spiskowców należała do «Związku» robotników rosyjskich, kierował spiskiem niejaki Sitow, szef policji bolszewickiej w Petersburgu. W mieście Newark policja wykryła przybory do fałszowania pieniędzy, paczki banknotów, czerwone sztandary, mitraljazy, rewolwery. Departament sprawiedliwości domosi, że organizacja bolszewicka posiadała 60 mieszkań, rosyjscy żydzi przygotowywali tam wystąpienie zbrojne równocześnie z wielkim strajkiem powszechnym.

### Propaganda bolszewicka w Azji.

Żydo-bolszewicy tracąc grunt pod nogami w Europie, nie sadawali się propagandą w Ameryce lecz odziedziczenia swe przenieśli już do Azji, a mianowicie do Afganistanu, dokąd wysłać usiłovali w Czerwcu jeszcze ekspedycję czerwonej armji, i wszelkimi siłami starają się zarazić bolszewizmem Indje angielskie. «Działają» też wśród Kirgizów, a na Kaukazie wśród Tatarów. Działaczami w krajach mahometańskich Azji są Brawin (żyd) agent bolszewicki, oraz Woznie sienski, były attaché ambasady w Berlinie (!) Misja do której należał Woznie sienski miała za cel wywołanie tam wojny przeciw Anglii. Misja afgańska, która w listopadzie przybyła do Moskwy została tam z honorami powitana przez bolszewików z komisarzem ludowy Galjowem i Kamieniewem — Rossfeldem na czele.

Na Kaukazie bolszewicy rozniecają nienawiść klasową, a w krajach mahometańskich działają w porozumieniu z młodoturkami, sojusznikami Niemców.

Z tego wszystkiego widać, że wielka liga żydowsko-niemiecko-bolszewicka nie mać pomyśleć mas bądźco bądź cywilizowanych w Europie, podburza

do walki i przewrotu światowego ludu dzikie i gódzkie. Jak na tem wyjdzie szanowna krwiożerca kompanja — czas porażę. Przysłowie powiada: czem kto wojuje,—od tego ginie.»

### Swój—swojemu eka nie wykole.

«Echo de Paris» publikuje telegram, jaki Lenin wysłał do gen. Bermona. Telegram ten brzmiał: Dziękuję panu, i gen. Goltzowi za usługi, jakie obaj panowie wyświadczyliście Rosji sowieckiej w momencie najcięższej walki przeciw kontrrewolucjonistom. Klasy robotnicze całego świata są przekonane, że zarówno pan, jak gen. von Goltz zapisani będą w historii Rosji sowieckiej, jako bohaterzy, którzy uratowali Petersburg przed nieprzyjaciółmi.

### Rząd sowieckich niszczy kooperatywy.

Wedle depechy agencji Havasa bolszewicy w Moskwie rozstrzelali 19 członków zarządów kooperatyw, a 100 innych aresztowali. Tak samo po innych miastach rząd sowiecki szaleje przeciw kooperatywom. Wydano dekret rozwiązujący je w całym państwie, przyczem w ich miejsce ustanowiono stacje żywnościowe.

Oto jak bolszewicy pomagają rosyjskiej biedocie.

### Przed wyborami we Włoszech.

Pomowny wybór wszystkich byłych prezydentów ministrów Giolitti'ego, Salandry, Bosselli'ego, Orlando, Luzzatti'ego jest zapewniony. Sondaż nie postawił kandydatury.

### Deklaracja posłów alzacko-lotaryńskich.

Dnia 8 grudnia wejdzie 16 posłów z Alzacji i 8 posłów z Lotaryngji do Izby francuskiej. Jednocześnie uchwalili i wszyscy, że jeden z nich wystąpi—po otwarciu Izby na trybunę i wypowiedzie w imieniu całego grona i w imieniu Alzacji i Lotaryngji deklarację. W ten sposób zostanie go wszelkie czasy wymarzony bolesny protest, odczytany dnia 17 lutego 1871 r. przez M. Kellera w Zgromadzeniu Narodowym w Bordeaux.

### Nowa ofenzywa na Petersburg.

«Daily Express» z Berlina domosi, że pod wpływem silnego nacisku koalicji państw nadbałtyckiego prawdopodobnie nie sawra żadnego zawieszenia broni z Rosją sowiecką. Przeciwnie, ma być jak najrychlej podjęta także nowa ofenzywa przeciwko Petersburgowi. Sądzą, że miasto będzie można sąsąd przed Bożem Narodzeniem. 30,000 finlandzkich białogwardziści zostało uruchomionych, ażeby przyłączyć ich do generała Judenicza.

### Denikin ustąpił z Kijowa.

Biuro Reutersa domosi: Potwierdza się urzędowo że wojska Denikina opuściły Kijów.

### Z bolszewickiej Moskwy.

Zbiegły z Moskwy obywatel, któremu powiodło się uciec z bolszewickiego raju, tak opisuje rozkosze rządów Lenina i Trockiego.

W Moskwie jest dziś brud niejako symbolem! Ulice niezamiatane, wszędzie smród i brud nie do opisania. Z nad sklepów, nawet pierwszorzędnych ongi, zdjęto napisy, świadczące o tym, iż tutaj można było ongi kupić to albo owo. Po szybach sklepowych — zostało samo tylko wspomnienie. W całym miastwie magazynów drzwi zabite deskami.

Ulice w nocy toną w ciemnościach nieprzejrzanym. Z wyjątkiem pomników: Puskińska, Lermontowa, Pirogowa, Minina i Pożarskiego,

wszystkie pomniki zniszczone.

Natomiast na bulwarze «Świetny» postawili bolszewicy pomnik: Marksa, Róży Luksenburg, Adlera i innych ojców socjalizmu, a koło ogrodu Aleksandrowskiego uczczono pomnikiem pamięć Kalajewa. Pomnik ten wszelako został po upływie kilku dni wysadzony w powietrze przez enawysiedzonych sprawców. Pomnik wreszcie Steaki Rasina, wzniesiony

również przez bolszewików, został przez nich samych z niewiadomych powodów rozebrany.

Wzdłuż ściany Kremłu na Czerwonym placu, gdzie zostały pogrzebane ofiary rewolucji październikowej, pośrodku został pochowany Swierdłow, przewodniczący komitetu wykonawczego delegatów robotniczych i włościańskich. U mogiły jego stoi warta honorowa w osobach dwu zbrojących czerwogwardziściów.

Wszystkie nowe pomniki odznaczają grubą robotą artystów (?) bolszewickich.

Prasa niebolszewicka nie istnieje.

Przywilej wyłączny na ukazanie się mają tylko dzienniki bolszewickie. W kwietniu zalegalizowano dziennik «Wpierod», organ prawicy socjal-rewolucyjnej, pod redakcją Czerasowa, który mieszkał w Moskwie bez pozwolenia bolszewickiego. To też po ukazaniu się 2 go numeru gazeta została zawieszona za agitację przeciw-bolszewicką.

Nastrojów dzienników bolszewickich jest, ogółem biorąc, wyzywający, wojowniczy i sytuacyjnie bombastyczny. Redaktorem oficjalnych «Izwestij» jest Stieklów, który w każdym niemal numerze podaje wiadomości o rzekomo wybuchłej

### Revolucji bolszewickiej w Polsce, Anglii i Francji.

Zresztą Trocki, Lenin i Stieklów stale utrzymują, iż rewolucja na tle komunistycznym wybuchnie niebawem w całej Europie.

Wszelako od lipcowego strajku kolejarzy, którzy uchwalili strajk generalny, czem spowodowali szereg aresztowań i masowych rozstrzelań najbardziejniejszych kolejarzy, bolszewicy stracili panowanie nad robotnikami.

Zdarzało się już, że robotnicy niektórych fabryk wychodzili na ulicę, niosąc białe sztandary z napisami:

«Dziś Lenina s konicaj — dawaj Kołczaka so świninoj!»

Przeciwko takim manifestantom występowali bezwzględnie najemni chłirczy i lotysze, mordując bez miłosierdzia bezbrojny tłum.

Bez przesady można powiedzieć, że dzisiaj bolszewicy utrzymują masę terroru najsroższym, przysierającym niejednokrotnie najpotworniejsze formy. Za najbliższą krytykę rządów bolszewickich, spotyka śmiała kara śmierci! Teraz dopiero może Rosja zaśpiewać sobie śmiało strofkę hymnu rewolucyjnego:

«My żertwoj pali borby rokowej!»

## Czy Trocki jest rewolucjonistą?

To pytanie stawia w jednym z ostatnich numerów paryski «Matin» i dochodzi do wniosku, że koncepcja państwa Trockiego jest koncepcją «arcyburszazyjską z biuralistyką, prawami, wyrekami, a w końcu szubienicą dla nieposłusznych i «prawne» opornych!

Tak samo koncepcja armji sowieckiej jest «arcymilitarną z dyscypliną wojskową, rygorem i karą śmierci dla tych którzy uchylają swej władzy».

Jako dowód przytacza «Matin» wyjątki ze zbioru instrukcji Trockiego, które francuskie ministerjum wojny i spraw zagranicznych tylko co opublikowało jako dopełnienie biuletynów pracy zagranicznej. Oto co między innymi zaleca w instrukcjach tych nowy «car» moskiewsko-żydowski.

«Osoby nie amobilizowane, a niezapatrzone w potrzebne legitymacje, skazywane będą na kary najsurowsze; prezydent i sekretarz komitetu domowego lub ich zastępcy będą ściągani prawem za przechowywanie dezertersów.»

Usiłowania przeciwstawienia się wyborowi oficerów z pośród inteligencji burżuazyjnej uważa Trocki za niedopuszczalne i ścigać je oblecze przez najsurowsze represje. Dowódcy tego czynnie tłumiące bunt czerwonych towarzyszy przeciwko swej władzy w Kupiansku i rozstrzelujący jego prowodyrów.

Jeszcze bardziej charakterystycznymi są słowa Trockiego po upadku na wiosnę armji czerwonej nad Donem.



Zdawało się nam wszystkim, że armja ta upadła na skutek braku żywności i amunicji, lub uległa przeciwnikowi. Nic z tego. Została zgaleciona dla tego tylko, że nie chciała poddać się starym przepisom militarym burżuazyjnym, że była przepelniona zdemoralizowanymi pyszałkami. Postępujemy co o tem pisze Trocki.

«...Armja ta, tak liczna, uważana była przez wielu za niezwykle wartościową; dumna była, że nie została zorganizowana na wzór systemu biurokratycznego sowieków, że nie miała dawnych rosyjskich przestarzałych ustaw wojskowych.

Władze centralne z rezerwą jednak odnosiły się do tych przechwałek. W każdym razie nie spodziewano się tak hamiebnego upadku tych oddziałów nierawnych a bezsilnych, którymi dowodzili głupcy.

Zatem Trockiemu potrzebna jest armja, armja której dowódcą nie może być byle kto, armja zorganizowana na wzór biurokratycznego systemu, stosująca stare ustawy i przepisy — a arją taką sformować potrafią jedynie specjaliści burżuazyjni.

\* \* \*  
«Oto człowiek — kończy «Martin» — którego nam przedstawiają jako założyciela nowej doktryny rewolucyjnej. Trocki rewolucjonista? Chyba prędzej reakcjonista — który się skończy».

Tyle francuski dziennik. Może dziwi to Francuzów. Nie dajcie to jednak nas, którzy lepiej od nich znamy Rosję, ludzi rosyjskich i żydów rosyjskich.

Co jednak na to wszystko mówią nasi socjaliści, którzy od szeregu tygodni gardłują za przerwanem wojny z rządem sowieków z tym rządem «arcymilitarystycznym» «arcyreakcyjnym» i «arcyburżuazyjnym» — któremu przecież jeśli kto, to oni właśnie walkę wypowiedzieć winni — na śmierć i życie.

## Odczyt w stowarzyszeniu techników.

W piątek o g. 7 w. w estetycznym lokalu techników na Wileńskiej wygłosił ciekawy odczyt p. Józef Lubkiewicz prawnik oraz leśnik fachowiec, pod tyt. «Nasze lasy i ich upaństwowienie». Prelegent zaznaczył na wstępie, że kwestja lasów naszych ze względu na sprawę ratowania ich od zagłady, związaną z tem odbudową kraju i katastroficzną wprost kwestją opału — jest jedną z najbliższych, którą zainteresować się powinno społeczeństwo nasze.

Prelegent w słowach związanych dał w początku obraz leśnictwa naszych ziem — a następnie walki człowieka z lasem od chwili, gdy człowiek z myślnicą podziernął się w roli i coraz większe tępił obszary lasu na rzecz uprawnych gruntów. Następnie porównał zalesienie jeszcze przed wojną naszych obszarów z innymi europejskimi i wykazał danymi statystycznymi, jaki ogrom drzewa a więc lasów pochłania przemysł. Przechodząc następnie do zabójczego rabunku okupacji niemieckiej w lasach naszych stwierdził, że stan ich jest w obecnej chwili rozpaczliwy i rzeczą społeczeństwa jest stanąć do walki z grzbą ich zagłady, zagłady która zemści się na nas, na naszym i przyszłych pokoleniach.

Następnie postawił pytania: co jest korzystniejszym dla interesów i lasów i państwa — upaństwowienie ich czy też pozostawienie w rękach prywatnych? I wyjaśnił, że tak jedna jak druga alternatywa ma swoje dobre i złe strony. Upaństwowienie lasów bezwarunkowo uratowałoby lasy od zagłady. B. wiem tylko w rękach zamożnych właścicieli, którzy prowadzą się w stanie racjonalną gospodarkę leśną — las się utrzyma. Gdy tymczasem gospodarstwo użytkujące finansowo — będzie zawsze ratowało się wyrębem lasu. Co do małych obszarów leśnych, statystyka dowodzi, że gospodarka na nich przedstawia się niemiernie. Większość specjalistów leśników zgadza się najedno, że opieka rządu, a więc upaństwowienie lasów jest koniecznością. Jednakże uregulowanie tej sprawy zajmie

olbrzymi przeciąg czasu tak, że sprawa upaństwowienia mogłaby być ukończoną nie wcześniej niż za kilkadziesiąt lat. A zatem racjonalna obecna byłoby upaństwowienie tylko obszarów z gospodarką leśną wadliwą — zaś dla uregulowania sprawy ochrony lasu od rabunku, od samolubstwa przez zagromadzenie próchnicy i robactwa, tej plagi lasów oraz uregulowania sprawy opału, którego jak zazn. prelegent jest moc, ustanowienie specjalnej kontroli lasów z ześrodkowaną nawet dyktaturą w silnym ręku u ludzi z głęboką wiedzą leśniczą, jednym słowem fachowców.

W dalszym ciągu odczytał prelegent rezolucję ostatniego zjazdu leśników w Warszawie, która między in. uchwaliła: 1) Obronę powziętą przez ostatni zjazd leśników, która uchwaliła poddać upaństwowieniu lasy a) nie zagospodarowane, b) wszystkie należące do obokrajowców i rodzin pańujących, c) wszystkie należące do Polaków mieszkających zagranicą, d) lasy w okolicach miejscowości kuracyjnych, e) pierwszeństwo państwa w wykupie, f) zaprowadzenie państwowej, surowej ochrony i kontroli lasów. Dalej w kwestji podniesienia wiedzy fachowej projektował prelegent: założenie kilku wyższych uczelni między innymi w Wilnie jako wydzielni wszechniczy wileńskiej, niższych szkół dla pomocników leśnych, prowadzenie statystyki ilości i stanu lasów, zbiór nasion i suszenie, udrowienie drzewostanu i walka ze szkodnikami (robactwem leśnym) oraz z pożarami lasów.

Wreszcie przeszedł prelegent do ważnej kwestji opału o której orzekł, iż materiału zrąbanego gnijącego w lasach bezżytecznie, a podatnego na opał jest u nas taka moc, że przy rozwiązaniu kwestji dostawy, nietylko armja i kolej, lecz i miasta mogłyby być obficie zaopatrzone.

W końcu zaznaczył prelegent, że drzewa lasów naszych ani ma budulec, ani na opał, ani na eksport użytkowywać nie mamy prawa bo to własność i bogactwo narodowe. Budulec zastąpić cegłą, na opał użytkować torfowiska, a eksportować tylko materiał drzewny już przerobiony. Mówca zakończył wezwaniem do usilnej wspólnej pracy i łączenia sił dla dobra lasów naszych i ojczyzny naszej.

Zebrań gorącym oklaskiem dziękowali prelegentowi, który zaznaczył, że jest to pierwsza część odczytu o lasach — następną w najbliższy piątek.  
W. St.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Klemensa.  
Jutro: Jana od Krzyża.  
Pojutrze: Katarzyny.  
Wschód słońca — o g. 7 m. 45  
Zachód słońca — o g. 3 m. 48

### Z WILNA.

— Rada miejska wileńska z okazji uroczystego obchodu oswoobodzenia Lwowa wysłała do Prezydenta miasta Lwowa telegram następującej treści:

«Panie Prezydencie

Nikt z reprezentantów Wilna nie może, niestety, przybyć na uroczysty obchód w rocznicę oswoobodzenia Lwowa.

Przesyłamy Wam natomiast wyraz naszych braterskich uczuć.

Bohaterki Lwów, który przez tyle wieków pierśią swą osłaniał Państwo Polskie od najścia barbarzyńców, zapisał, podczas obecnej wojny, nie wątpliwie najjaśniejszą kartę w historii polskiej.

Wierymy, iż jeżeli naród polski pójdzie cały na waszym przykładem i nie zawaha się w krytycznej chwili położyć miecza na szali, granice nasze nie zostaną uszczuplone, unikniemy nowych podziałów i znów obok Krakowa, Warszawy i Poznania, znajdą się w wolnej, całej i niepodległej Polsce dwie jej strażnice wschodnie: Lwów i Wilno.

Witold Bańkowski  
Prezydent m. Wilna.

— Zniesienie przepustek czystości. Dowiadujemy się, iż ministerjum zdrowia zniósło tak zw. przepustki czystości, wymagane na przejazd koleją.

— Proces prasowy dnia 21 b. m. odbył się w i wyd. karnym sądu okręgowego przeciwko «Białoruskiej dumce» pociągającej z art. 129 K. K. Odpowiedzialny redaktor tego pisma, Podhajski, jako człek bardzo małej inteligencji, bo nawet niepiśmienny, został dzięki względności sądu skazany tylko na dwa tygodnie. Natomiast «Biel. Dumka» została zamknięta na zawsze. Przewodniczył sądowi prezes Zmazyński w towarzystwie pp. Łopacińskiego i Tomkiewicza przy udziale podprokuratora A. Jodźwiewicza.

— Zarząd Komitetu Pań przystępując do pracy w Komitecie Gwiazdkowym dla żołnierzy uprzejmie prosi wszystkich wołnych członków na Zb. w niedzielę 24 b. m. o godz. 5 p. p. S-to Jerski zank 8.

— Polska Organizacja Bezpartyjnych zawiadamia, iż zebranie Zarządu łącznie z delegatami kół poszczególnych odbędzie się we środę 26 listop. o godzinie 6 wiecz. w lokalu Klubu Bankowego (Jagiellońska 8). Niezbędna obecność wszystkich. Zarząd.

— Wybory przedstawicielstwa młodzieży akademickiej. W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w auli kolumnowej Uniwersytetu wiec ogólno-akademicki. Na program dziennym sprawy tak ważne, jak wybór stałego przedstawicielstwa młodzieży, oraz sprawa Bratniej Pomocy.

— Pol. Tow. Krajoznawcz. Dziś w niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 5-ej po południu w lokalu II-go Gimn. Męskiego przy ul. Gubernatorskiej № 9 odbędzie się Walne Zgromadzenie Wileńskiego Oddziału Pol. Tow. Kraj.

Sprawy bardzo ważne. Konieczny udział wszystkich członków i wszystkich interesujących się krajoznawstwem.

— Z Stowarzyszenia urzędników państwowych. Zarząd tymczasowy Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zawiadamia wszystkich, którzy zapisali się na członków i tych którzy mają zamiar zapisać się, że dziś w niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 5-tej po południu, w lokalu «Klubu Polskiego» (Jagiellońska № 10) odbędzie się zebranie ogólne, w celu omówienia spraw bardzo ważnych, przeto niezbędne jest jaknajliczniejsze przybycie pp. Urzędników. — Między innymi omówione będą sprawy następujące:

1) Organizacja samodzielną, czy filja; 2) Lokal kasy urzędników; 3) Stosunek do Kooperatywy; 4) Sprawa opału; 5) Wybory delegatów poszczególnych dyscyplin.

— Z okazji zakończenia egzaminów w szkole Żandarmerji Polowej i odejścia żandarmerji na front odbędzie się dnia 23 listopada o godzinie 10-ej przed południem w kościele Sw. Jana uroczysta msza polowa. Po mszy odbędzie się na Placu Katedralnym przegląd szkoły przed Dowódcą frontu gen. Sępińskim.

— Akademia ku uczczeniu rocznicy wyzwolenia Lwowa. Dziś o g. 8 w. w salach Klubu Bankowego (Jagiellońska № 10) odbędzie się wzbudzający ogólne zainteresowanie wieczór ku uczczeniu rocznicy wyzwolenia Lwowa.

Atrakcją w części koncertowej jest deklamacja p. M. Strońskiej, jednej z najwybitniejszych w Polsce deklamatorek.

Interesujący program, dzień przypadający w samą rocznicę i cel — doświadczenie dla żołnierzy — powołanie świąt — jaknajwięcej publiczności.

— Zarząd II Polskiego Związku nauczycielstwa ludowego, serdecznie «Bóg zapłać», przesyła wszystkim, którzy się łaskawie przyczynili w dn. 16 bm. do urządzenia wieczoru na kasę chorych «Związku». Szczególną podziękę składa p. Umiaszowski, p. Wasilewski, p. Szopowicz i p. Tomaszewiczowi, oraz paniom, które pomoc swą przy urządzeniu bufetu, ofiarowały.

— „Podwiozorek paniński”. W niedzielę, dn. 23 list. odbędzie się «Podwiozorek Paniński» w cukierni Udzielowej S-to-Jerska 28, urządzony przez Kolo Polek. Dochód z podwiozorka przeznacza się na rzecz żołnierza polskiego. Mamy nadzieję, że w dniu tym każdy popłieszy, by polączyć rozrywkę z tak pożytecznym celem, tembardziej, że wstęp będzie wolny, a ceny normalne. Początek o godz. 4 po poł.

— „Ziemia Wileńska”. Nadesłany nam № 24 «Ziemi Wileńskiej» przynosi

treść obfitą i urozmaiconą. Z artykułów mamy: «Gminy nasze i ich obowiązki», «Ranni z kresów», «Jak powstało państwo polskie», «Polska Macierz Szkolna» i t. d. Dalej widzimy «Listy ze wsi» i wiadomości bieżące. Oprócz tego interesujący, jak na nadchodząca zimę dział gospodarzy.

— Ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. stolarzy, cieśli, będnarzy i stelmachów odbędzie się w niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 3 po poł. w Centrali Sw.-Jańska 21.

— Odczyt p. inżyniera Tadusza Ciświckiego na temat «Podróż po Polsce» odbędzie się w przyszłą środę w sali Centrali Chrześcijańskich Zw. Zawodowych na ulicy Sw.-Jańskiej 21. Widzowie zwiędzą Kraków, Lwów, Poznań, Warszawę i inne miasta polskie.

— Na ręce Kola Polek na ciepłą odzież dla żołnierzy — Wileński Bank Handlowy 500 mk. (pięćset).

— Sprostowanie. W numerze piątkowym, w notatce «z Uniwersytetu» czytać należy zamiast Zongłowicz: «Zongolowicz»: Za ten mimowolny błąd zecerski najuprzejmiej przepraszamy szanownego Ks. profesora.

— Przedstawienie amatorskie. W niedzielę, dn. 23 list. o godz. 7 wiecz. w sali teatralnej Ligi Robotniczej, przy zał. Kazimierzowskiem № 7 odbędzie się przedstawienie na korzyść Szkoły Bratniej Pomocy. Bilety można nabywać przy kuchni «Zdrowie», oraz w niedzielę od godz. 6-ej w teatrze.

— Pożary. Dnia 18 listopada r. bież. przy ulicy Popławskiej № 12 o godz. 1-ej w nocy od pokniętego pieca wybuchł pożar. Spaliła się część sufitu. Straty wynoszą 400 rubli.

Dnia 19 listopada r. b. o godz. 5 i pół rana przy ul. Zakretowej 42 od ustawienia pieca w bezpośredniej styczności z materiałem palnym zapalił się dom drewniany. Spaliła się część ściany i sufitu. Straty wynoszą 2000 rubli. Tegóż dnia o godz. 1-ej po południu przy ul. Wielkiej 33 od silnie napalonego pieca spaliła się część podłogi. Straty wynoszą 500 rubli.

— Koncert na rzecz «Żołnierza Polskiego» mający się odbyć w Sali Miejskiej w środę, dnia 26 listopada, budzi ogólne zainteresowanie.

2 Baon Saperów wyposażony we wspaniałą orkiestrę ma w swym składzie wielu utalentowanych muzyków i śpiewaków, co daje rękojmię, że urządzony z inicjatywy Saperów koncert, da zupełne zadowolenie nawet najbardziej wybrednym słuchaczom.

Sympatyczny i doniosły cel znalazł oddźwięk u braci artystycznej, która chętnie zaangażowała swą współpracę.

O szczegółach koncertu doniosą niabawem afisze.

— Polski Teatr Nowoczesny. Dziś, z okazji uroczystej rocznicy oswoobodzenia Lwowa teatr Nowoczesny o godz. 4 popoł. urządził specjalne widowisko. Rozpocznie — hymn narodowy, z udziałem solistów, chórow i orkiestry. Następnie wystawiony zostanie jednoaktowy obraz historyczny Ostoi «Ostatnie chwile Kościuski», oraz dział koncertowy, składający się z utworów patriotycznych.

Wieczorem o godz. 8-ej — teatr Nowoczesny wystawia po raz 5-ty cieszący się olbrzymim powodzeniem wedywli Stefana Turckiego «Krakowskie zuchy» pod reżyserją S. Szoslanda.

W niedzielę 24 b. m. po raz trzeci ukaza się «Manewry jesienne» Kalmana. Rolę Turi — wykona Władysław Proniewicz, tenor operetki warszawskiej.

W przygotowaniu «Cnotliwa Zuzanna» operetka w 3-ach aktach Glibersa i «Trójka hultajska» wedywli Nestroy'a.

— Polski Teatr Robotniczy. Dziś, w niedzielę, 23-go listopada w teatrze Robotniczym (Sw.-Jańska 21) odbędzie się przedstawienie, składające się z działu koncertowego i komedijki jednoaktowej «Znawca kobiet» po przedstawieniu tańca. Podczas całego wieczoru grywa orkiestra.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, w niedzielę, wystawia: «Wigilia S-go Andrzeja», sztuka ludowa w 1 akcie przez Domnika ze śpiewami i tańcami, oraz «Mąż od biedy» komedia w 1 akcie Józefa Bliznińskiego.

Odbędą się dwa przedstawienia.

Początek I-go od g. 6 m. 00 w.

« II-go » » 8 » 00 w.

Bilety nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego: jutro od 10-ej rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

## Z prowincji.

### Z ziemi Mińskiej.

Zarządzenia władz polskich, skierowane ku przywróceniu u nas polskiej pełni praw państwowych, wywołują dąsy i swary wśród licznych rzesz septentryonów mińskich.

I o co się gwałtują? W Szwecji przecie językiem państwowym jest pono szwedzki, a w Chinach — chiński. Czyż nasi «najserdeczniejsi» są zdania, że myśmy zawsze powinni być wyznici z praw ogólnoludzkich?!

Zresztą, jeno przypominajcie sobie, moskale, co wyście z nami wyprawili w dobie naszej Golgoty! Nigdy jednak i w większym was nie nasiadując nie zaczęliśmy się wzorować na swych wrogach i pod względem nietolerancji językowej. Nie będzie więc naperawo zmuszał was rząd polski do używania języka, obcego dla was: w cerkwiach, szkołach rosyjskich, na zebraniach towarzystw waszych.



Nie obawiajcie się! Nie pójdziemy w ślady wasze. Ale językiem państwowym w Polsce musi być i będzie język polski.

Ale co tu się dowieść naszym niedawny gnębicielom, skoro wśród własnej inteligencji posiadamy dziś dużo ludzi, zgola niezadowolonych z wprowadzenia języka... polskiego na kresach wschodnich.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe! — zawołałby może stereotypowo reporter warszawski.

Brak znajomości języka polskiego wśród wielu Polaków mińskich (co za dziwne zestawienie wyrazów) wywołał właśnie to niezadowolenie.

Wielu z nas uroiło sobie w ostatnich latach naszej męczącej drogi krzyżowej, zwłaszcza po 1863 roku, że Polska nasza to już trup, do grobu narazem wiracona.

Ba, w wyobraźni swej szpetnej nawet kamieniem ciężkim przywalił nam swą Matkę Ojczyznę.

Stąd i odpowiednie konsekwencje.

Któż z nas nie słyszał nauk, dawanych przez ludzi starszych młodszym niedowarowanym, o potrzebie studjów jeno tego czego uczą w szkołach, zajmowanie się więc agnostycyzmem bezwzględnie potępiano. Do tych agnostycyzmu zaliczano zawsze polonistykę: historję ojczyznę, język polski i t. d. to był balast niepotrzebny przeżytek, jakiego pozostałości, całkiem nawet... „szkodliwe”, gdyż odrywały młodzież polską od studjów nad... grajdanką, czy Iliją Muromcewem.

Gdyśmy tak już „Anioł Pański” nad Polską odmawiali, godząc się stopniowo z faktem dokonywanym, z rezygnacją całkowitą, — ta „Nieboszczyka” domalemana odwalila naraz swój ciężki kamień grobowy i „Zmartwychwstała.”

Otóż, gdy naród cały w zachwycie, upojeniu i szczęściu bezmiernem okłada dziś kół Stwórcy Najwyższemu za podźwignięcie Polski z bezwładności, gdyż to był jej letarg tylko, — znaleźli się w Narodzie ludzie, zwłaszcza na kresach których to, co się stało, zdziwiło i zaniepokoiło.

Rok 1919 wywołał najsławniejszy przewrót w ich orientacjach, planach i dążeniach, nieodzowna zaś nagła potrzeba znajomości języka polskiego, całkiem zaniedbanego, jako „martwego”, dokonała resyty.

Inde irae... Zamiatł wszakże rościć niedorzeczne pretensje do władz naszych, — ci „Polacy”, z imienia tylko, to osoby pochodzenia polskiego, — winni się „pienić i szymać” jeno na siebie samych, boć samiście wiabi najmilsi, że nie władacie dobrze mową swych przodków, że — co gorsza, zmartwiłście w jarzmie, niegłębicie zwąpnieciu serc i uczuć, wbrew przestrodze Krasidńskiego w „Psalmie Miłości”, że „narodu ducha otruty to dopiero bólów bóla... Otóż naród ducha nie otrul i staje dziś przed Majestatem nowej Polski pełen wiary w jej siły żywotne, w jej moc niepożyta, ale w narodzie wielu z nas, niestety, nęgle — szarłowaceni duchowemu, zwłaszcza na kresach wschodnich.

To w Mińsku samym.

Na prowincji ludzie słęj wiary, przeważnie żydzi, szerzą lęk i trwogę, opowiadając ludności o przedkim jakoby powrocie tu szarańczy bolszewickiej.

Torturowana przez długie lata przez władze carskie, później przez motłoch moskiewsko-żydowski, lud-

ność Ziemi Mińskiej daje często wiary tym bzdurstwom, szerząc dalej ferment i niepokój. Potomkowie zresztą Judasza czynią to nie dla aida, gdyż bolszewizm nie jest tu już, jak do niedawna, dobrym interesem, lecz celem kupowania od mieszkańców wystraszonych za bezcen zboża, inwentary itd., które przecie „bolszewicy, gdy przyjdą, napewno zabiorą więc lepiej sprzedać choć tanio.”

Plagą naszą są zbrodnie, dokonywane przez różnych zloszczyców, przebranych w mundury żołnierskie polskie, zawsze prawie operujących bezkarnie.

J. Jackiewicz.

**\* \* 2) Statystyka ludności w pow. Oszmiańskim.** Spis ludności, dokonany ostatnio w pow. Oszmiańskim z Wileńskiej, dał następujące rezultaty:

polaków	180.278
białorusinów	46.019
litwinów	8.100
żydów	8.672
innych	797

Z 23 ch gmin — element polski przeżywa w 19 tu, zaś w pozostałych jest 5600 polaków.

**\* \* Dzielnica miasteczko starostwa Lidzkiego, jak wiele innych miejscowości było świadkiem niedoli wielu pokoleń, pozbawionych nie tylko swobody osobistej, lecz i skrupowania sumień.**

Kościół murowany i misja o. e. Jezuitów, założony w 1676 roku, a ufundowany przez Michała i Beatę z Pękosławskich Rynwidów przemocą i podstępem 9-go grudnia 1869 roku zabrano na cerkiew.

Parafianie 50 długich lat spoglądali na widoczny znak brutalnego gwałtu.

Aż wreszcie stało się zaćność sprawiedliwości.

Po długich staraniach ks. dr. W. Kuzmickiego ruchliwego i znanego tu pracownika na polu kościelnym i społecznym 1-go października r. b. władze polskie skierowały kościół prawowitym właścicielom.

Dzień 10-go bm. był dla Dzielnicy i jego mieszkańców niezwykle uroczysty.

Przy udziale duchowieństwa i licznego tłumu miejscowy proboszcz ks. Kuzmicki dokonał uroczystego poświęcenia przestarzałej świątyni naszej.

Banderja z chorągiewkami o narodowych kolorach toruje drogę pochodu, wiatr mroźny rzuca nad morzem głów sitandary — na ciele procesji kroczy z krzyżem 80-letni starszulek Jan Dziemianowicz — on pierwszy w uroczystym pochodzie wstępuje do świątyni, — jemu ten zaszczyt się należy — przed 50 laty, będąc zakrytym — ostatni z niej wyszedł.

Rozpoczęła się uroczysta suma. Z chóru płyną rzewne dźwięki pieśni: „O Pańskie co losy ludzkości dzierżysz w dłoni swej”.

Starcy iść rozrzewania zmywają prochy obce — młodzi nawijają potarganą obcą — wrogą ręką nic z duchami pracjowców.

Na prowizoryczną ambonę wchodzi po sumie ks. J. Moroz proboszcz z Różanki. W silnych wyrazach kreśli obraz długich cierpień parafji i narodu, wskazuje na nadzwyczajne względy Boga okazane w wyswoleniu narodu z pod potwornej niewoli, robi nacisk na obowiązek trzymania się wiary, a gdy ludem Boga będziemy, On będzie naszym Panem.

Pod silnym wrażeniem uroczystości i przemówienia pociągnął lud do siedzib, a duchowieństwo, przedstawiciel rządu i parafji, na wieczną pamiątkę potomstwu i na świadectwo prawdzi, spisało historyczny akt.

R.

### Z ruchu wydawniczego.

#### Księga pamiątkowa 2 p. p. Leg. Pol.

Zapoczątkowana w styczniu 1918 r. podczas pobytu pułku na Bukowinie, prace nad wydaniem Księgi pamiątkowej 2 p. p. Leg. pol. zostały przerwane z powodu wypadków z lutego z. r. Obecnie Komitet organizacyjny przystępuje na nowo do tej pracy i zwraca się do wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców 2 p. p. Leg. pol. obecnie po tyłu oddziałach rozproszonych z prośbą o nadsyłanie materiałów (pamiętników, artykułów, spostrzeżeń i t. d.) pod adresem: Warszawa, Zamek. Redakcja „Wiarusa” Pporucznik Brummer Wiktor.

#### „Jak odzyskaliśmy niepodległość”.

W rocznicę wypędzenia Niemców z Polski wyszła w Wilnie, nakładem księgarza „Kultura” broszurka Heleny Romer, przeznaczona dla warstw szerszych, która, jak wskazuje sam tytuł, traktuje w sposób popularny, o sprawach lat ostatnich wtrząsających do rdzenia bytem naszego narodu.

Książeczka, o ile dotyczy dziejów naszych przesyłych, począwszy od chwili rozbiorów i upadku Polski, spełnia całkowicie swe zadanie. Językiem łatwym, zrozumiałym, dla ludu dostępnym opowiada autorka stułetnie dzieje niewoli narodu i jego tłumione przez wroga porywy ku wolności. Jednego tylko brak w pierwszym rozdziale: analogicznego przedstawienia niedoli Narodu Polskiego, pod rządami pruskim i austriackim; mowa jest tylko o rządzie rosyjskim tak, że nieświadomiony co do przeszłości czytelnik sądzić mógłby, iż pod tamtymi zaborami byli Polacy jak w raj. Jest to brak, który w niekulturowanym, lecz logicznie myślącym mózgu, zrodzić może pytanie: skąd alienawizm narodu polskiego do Niemców?

Wogóle cały stosunek Niemców do nas, tak od czasu rozbiorów, jak w okresie światowej wojny, jest w broszurce niejasny...

Wogóle autorka w pracy swojej nie umie być obiektywną i patrzy na krwawy świat dziejów naszych przez ciasne okienko stronictwa, do którego należy.

Z powodu oświecenia, jakie autorka w broszurce swej nadaje dzisiaj tragicznemu ajrzucającemu jasne światło na żołnierza polskiego, faktowi odmowy przysięgi na wierność Niemcom, (str. 25), niech mi wolno będzie przytoczyć parę słów zamienionych z autorką po tym fakcie na placu łukiskim, które być może, jeszcze pamięta.

— A co! Widzi pani — rzekłam z dumą — odmówili przysięgi!

— Dlaczego? Bardzo, bardzo źle się stało! — odparła autorka. — Przecież to byłaby tylko forma. Wojska Beselera, czy też inne, były tylko było wojsko!

Jednak autorka zmieniła dziś zdanie o samoradnym czynie żołnierza

polskiego, który nie szafbil swego mundur. Cały naród czyta ten ocenil i uczył.

Wanda Stanisławska.

### Łapówka.

Wojna wraz ze swoim przewrotem moralnym i pchnięciem w nędzę mas urzędniczych — przyniosła rozrost instytucji łapówki na ziemiach polskich. Przed wojną rzemieślnicze polskie w Galicji oraz nieliczni urzędnicy — Polacy w Poznańskim nie palili się nigdy łapówką. Jeżeli nawet zasady jakieś oderwane wypadki łapówki, były piętnowane i surowo karane. Historia dowodzi, że łapówki nie znała też administracja dawnej Rzeczypospolitej, wadliwa pod wielu względami, ale pod tym właśnie bez zarzutu.

W Kongresówce za czasów rosyjskich szerzyła się łapówka wśród czynowictwa a za czasów okupacji niemieckiej przybrała niezwykle rozmiary.

Obecnie również narzeka ogół na instytucje łapówki w administracji polskiej. Oczywiście zarzutów tych generalizować nie można, są niewątpliwie całe działy służby publicznej, które zdołały się uchronić przed deprawacją. Niemniej jednakże są całe gałęzie administracji, zwłaszcza związane z zaspokojeniem codziennych potrzeb ludności, gdzie łapówka czyni zastraszające postępy, obniża powagę stanu urzędniczego w oczach społeczeństwa i wywołuje słusne oburzenie.

A skutki łapówki są okropne.

Łapówka jest w znacznej części winna złej aprowizacji miast i kopalni. Łapówka to wywołuje, że w Zagłębiu dąbrowskim leży bez użytku kilka tysięcy wagonów węgla których niema csem przywieść. Łapówka to powoduje, że z Polski za granicę płyną drogą szwarcu środki żywnościowe, a napływają do niej rujnujące nas na korzyść zagranicy towary luksusowe. Łapówka to sprawia, że tysiące i tysiące pilnych spraw zalega po licznych biurach i nie może doczekać się należytego rozstrzygnięcia. Łapówka to jest winowajczynią, że nie można podjąć sprężystej i racjonalnej walki z demonami wojny: głodem, epidemią, nędzą, anarchją i swyrodniem etycznym.

Któż wyliczy jej skutki, kto obliczy te straty w bilansie narodowym, politycznym i moralnym, które jej zawdzięczamy?

Walka z łapówką — pisze „Czas” — staje się też jednym z najpilniejszych obowiązków społecznych. Walkę tę powinien prowadzić kościół, rząd, szkoła, dziennik, teatr, — słowem wszystkie czynniki wychowania społeczeństwa. Jeżeli tej hydry nie zdusiemy w sarodku, to ona powoli tak zdusi Polskę, jak w naszych oczach zdusiła Rosję.

(Gazeta Poniedziałkowa).

## Nie zapominajcie o „Gwiazdce” dla żołnierza.

## APTECZNE I PERFUMERYJNE TOWARY

po cenach najniższych poleca hurtownie

Dom Handlowy B-CI KOŁDOBSKICH,

Wilno, ul. Niemiecka 21.

OTRZYMANO LAMPKI ELEKTRYCZNE I BATERJE.

JADŁODAJNIE DLA INTELIGENCJI Polskiego Tow. Hygienicznych Taniach Jadłodajni. „Polska” 8-to Jerska 9. Śniadania i obiady. Otwarta od 10 rano do 5 pp. „Hygieniczna” Wileńska 27. Obiady i kolacje. Otwarta od 12—5 i od 7—9 1/2 w.

Komisowo informacyjne biuro załatwia sprawy: kupno i sprzedaż domów, placów, majątków i wydzierżawienie takowych. Św. Jerska 22, m. 3. 11—1 i 5—7. 56.

Planino do sprzedania bardzo mało używane. Dowiedzieć się u stróża przy kości. Św. Michalskim.

Znakomita pasza makuchy tarte poleca Zygmunt Nagrodzki ul. Zawalna Nr. 11a.

Inżynier poszukuje w okolicach Ś-to Jerskiej 3—4 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty: Jagiellońska 7 m. 5. 93

Do sprzedania zakład fryzjerski. Zarzecz 15—7.

Tortowisko opalowe do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wileńska 29—8. 42

## Obuwie

w większej ilości lub pojedynczo sprzedaje z powodu zwinięcia warsztatów po cenie zniżonej. Wiadomość: Wileńska 27. „Bachus”.

2 pokoje do wynajęcia (pojedynczo) Benedyktyńska 8. Dowiedzieć się u stróża. 91

Pies policyjny siwy z odcieniem światła złotym zginął 20 listopada. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszę zawiadomić za wynagrodzeniem. Antokolska 24—7.

4 mk. 50 fen. funt najlepszego mydła do prania białizny poleca Dom Komisowo-Okazja Wielka Handlowy „Okazja” № 60.

## Szewcki warsztat

do sprzedania całkowicie skompletowany, z maszynami do szycia cholewek, kopytami i t. p. oraz do wyrobu obuwia na drewnianej podszewie. Wiadomość: Wileńska 27. „Bachus” 88

Pończochy i skarpetki z starych nieobciętych wypran. praterabiam na nowe. 2 Junkierska 33—17, d. Sztralla, wejść z bramy z ul. Portowej.

POSADA od zaraz dla RACHMISTRZA - BUCHALTERA (buchalterki), z korespondencją na maszynie do pisania. Oferty z referencjami przyjmuje adm. „Dz. Wil” dla „Fabryka”. 76

Okazja

Sekretarz, znający gruntownie język polski i prowadzenie kancelarii w Sądzie pokoju, jest potrzebnym. Dowiedzieć się: Łukiszki, Klasna Nr. 22 u Nowickiego.

Pierwszorządne polskie Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje wykwalifikowanych pracowników

w działach: życiowym, ogniowym transportowym i wypadkowym. Oferty proszę składać w adm. „Dz. Wil” pod G. F.

Wychowawczyni do 2 dziewczynki (7 i 6 lat) potrzebna na wieś. Ś-to Jerska 45 m 15 (wejście z zanika Portowego)

Brylanty, złoto, srebro, biuterję kupuje i placę największe ceny. Jubiler Ch. Glezer, ul. Wielka 47.



TOW.  
AKC.

# „BR. JABŁKOWSCY“ WARSZAWA BRACKA 25

POLECA ŚWIEŻO OTRZYMANE  
MATERJAŁY ZIMOWE:

**BAJE „SYBIR“** 140 cm. szer. 58.50 mtr.  
**BARCHANY** w kolor. ciemnych od 20.50 mtr.  
**FLANELETY** od 16.00 mtr

# HURT HURT

dla kooperatyw, zrzeszeń i magazynów wejście od Chmielnej 19.

## KAMIENIE ŻOŁCIOWE

zmiękacza i usuwa bez bólu  
CHOLEKINAZA  
H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

**OBJAWY** (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszka. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kieszki stołcowe. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2

## Główny Urząd Zaopatrywania Armii (G.U.Z.A.) ogłasza niniejszym konkurs na dostawę mebli sosnowych, bejcowanych, woskowanych mianowicie na:

- a) stoły dwusznitkowe z zamkami cwałtowymi, wymiar blatu 135 X 70 — 1000 szt.  
stoły pięciosznitkowe z zamkami cwałtowymi wymiar blatu 160 X 80 — 500 szt.  
etażerki czteropółkowe, wymiar 105 wys. 80 szer. 45 głę. 500 szt.  
szafy dwudrzwiowe z 5-ma ruchomymi półkami, beki w ramach, wymiar 200 wys. 120 szer. 50 głę. — 300 sztuk.  
taborety heblowane, nie bejcowane, wymiar blatu 40 X 40 — 1.200 szt.  
b) krzesła gięte (t. zw. wiedeńskie) — 300 tuzinów,  
fotele » » » — 300 sztuk,  
stoliki do maszyn do pisania dębowe 100 X 50 z sznfl. — 180 szt.  
pulpity szkolne, blat lipowy 50 X 60, podnoszony ukośny, zamykane — 250 sztuk.

Wymiary powyższe podane są w centymetrach.

Dostawa do dnia 30 stycznia 1920 r. Pulpitów szkolnych do 25 grudnia 1919 r. Modele oglądać można codziennie prócz wtorków, piątków i świąt od 11 do 12-ej w Sekcji V Głównego Urzędu Zaopatrywania Armii. Warszawa, Przejazd 10 — parter.

Oferty na dostawę całości lub części składać tamże w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę mebli“ od firm warszawskich do dnia 15 listopada, od zamiejscowych do dnia 25 listopada 1919 r. załączając wadium w wysokości 20/0 od sumy dostawy.

### Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

**Dr. med. S. Kapłan** Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10<sup>1/2</sup>, 12—1, 3—5<sup>1/2</sup> i 7—9. Wileńska 11 m. 1, wejście z zaul. Benedyktyńskiego.

**Doktor D. Kenigsberg** Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. S to Jerska № 4.

**Dr. P. Ptaszyński**, ordynator Szpitala Miejskiego. Choroby wewn. spec. serca i płuc. Zaul. Dobroczyzny 2 a—1. 12—3; 57

**Dr. med. B. Szyrwint** choroby wenerycz.: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 30. 914

**Doktor D. Resser** Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2. 4—7.

**Dr. I. Abramowicz** Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

**D-r W. Szwengruben** choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje od 4 do 5. Św. Jakóbska 4, m. 3. 60.

**Lekarz dentysta Szwengrubenówna** wznosiła przyjęcie; ul. św. Jakóbska 4, m. 3. od g. 10 — 2 po poł

**LEKARZ DENTYSTA BILUNASOWA** choroby zębów, jamy ustnej, sztuczne zęby najnowsze systemu. Jagiellońska 9, m. 4.

**Akuszerka Okuszek, Wielka 33.** Udziela porad — godz. przyjęć od 9—1 i od 3—6. Przyjęcie chorych o każdej porze. Są stale łóżka. 822

**Zęby sztuczne** wstawia technik I. Minkier, ul. Ludwisarska (Preobrażeńska) 4. Przeróbka, reparaacje na poczekaniu. Tamże lekarz-dentysta. Przyjmuje od godz. 10—7 wiecz. 57

## Pierwsza Polska Fabryka Gilz

### „SZWOLEŻERKA“

w Wilnie, Wileńska 25, właśc. Głowiński i Sutkowski

Poleca gilzy z francuskiej bibułki w najlepszym gatunku.

## Pierwszorządny zakład fryzjerski męski i damski p. f. „KAZIMIR & WALDEMAR“

ul. S-to Jerska obok hotelu „Georges“  
W salonie damskim pracuje znany w Wilnie damski fryzjer Feliks  
Pracownicy niniejszego zakładu, jako mający udział w zyskach,  
naddatków nie przyjmują.

## WYDAWNICTWO MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

### „KALENDARZ ŻOŁNIERSKI“

na rok Wojskowy  
1919/20

Pod redakcją **Por. Porwita** i kierownictwem artystycznym **M. Wisznickiego**.

W opracowaniu: Pplk. M. Kukiela, Pplk. M. Wyrostka, Maj. J. Dąbrowskiego Por. W. Tokarza, Rtm. i Rostworowskiego, Kap. Cwiertniaka Kap. G. Przychockiego, Por. S. Pomarańskiego, Por. Zycha-Płodowskiego, Por. Sadowskiego, Por. T. Fejdsztajna i Pp. W. Drojowskiego.

Wyjdzie przed nowym rokiem w nakładzie  
**100,000 egz.**

Na treść bogatą złożą się

**DZIAŁY: Historyczno-Wojskowy, Społeczny, Literacko-Wojskowy, Zawodowo-Wojskowy, Informacyjno-Wojskowy i informacyjno ogólny Kalendarzowy.**

Kalendarz dojdzie do rąk:

Każdego żołnierza,  
Każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku,  
Każdego mającego interes w instyt. wojskowych,  
Każdego interesującego się sprawami wojskowymi,  
Każdego skauta.

Jako taki przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłowych.

Adres Redakcji: Zamek, «Redakcja Kalendarza Żołnierskiego».

» Administracji: «Księgarnia Wojskowa Minist. Spr. Wojskow.».

Nowy-Świat 69.

Zwraca się uwagę, że kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z «Kalendarzem Wojska Polskiego», wydawanym przez p. J. Karśnickiego jako przedsięwzięcie prywatne.

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do «Kalendarza Żołnierskiego» otrzymali pp. inż. Leon Szedel, St. Kott i Edmund Kruger w Warszawie, ul. Kopernika 23, m. 7.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiec. i chirurg., oczu, gardła, uszu, nosa i zębów. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Dokonywa się wszystkie operacje. Gabinet Roentgena. Leczenie sztucz. światłem i elektr. Laboratorium chemiczne i bakteriologiczne. Przyjęcia chorych od 10—2 i od 4—7 w. (wieczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

## Nowootworzony MAGAZYN FUTER

**A. MOWSZOWICZA**, WILNO, Niemiecka 26, wejście z podw., b. lokal Wirszubskiego. Duży wybór towarów futrzanych. Przyjmują się różne obstarunki. Wykonanie sumienne. Nabywca detaliczny korzysta w przeciągu doby z prawa zwrotu lub zamiany towaru.

## Biuro Techniczne

dla budowy młynów, tartaków, i cegielń

### M. KANAREK

Sp. z ogr. por.

WARSZAWA, Jasna 18.

KRAKOW, Szewska 9.

Telefon 243-80

Telefon 3024.

DOSTARCZA: Maszyny parowe, lokomobile, motory ropne i ssąco gazowe, turbiny wodne systemu Francis. Całkowite urządzenia młynów, kamienie francuskie i sztuczne oraz maszyny i przybory młyńskie wszelkiego rodzaju.

KOSZTORYSY na żądanie BEZPŁATNIE.

## Materiały wełniane

z wełny angielskiej i krajowej, wyrób przedwojenny, zostały wykończony i są do nabycia w dużym wyborze w sklepie

### A. Mohl i M. Malinowski

UL. ZAMKOWA 10.